

## Kultura muzyczna w Rzeszowie na przełomie XIX - XX stulecia

Temat moich rozważań obejmuje okres historyczny bardzo znaczący w dziejach Rzeszowa.

Jan Malczewski w „Dziejach Rzeszowa” t. II, wydanych przez Urząd Miasta Rzeszowa i KAW w 1998 roku na s. 229 podaje, iż „od lutego 1867 roku zaczęła w Rzeszowie działać pierwsza pochodząca z kurialnych wyborów rada miejska.” Mocą kolejnych ustaw, Rzeszów i inne miasta ówczesnej Galicji weszły w okres autonomiczny. Ten fakt przyczynił się walcie do ożywienia działalności kulturalnej w Rzeszowie i regionie.

„Sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się w Galicji po uzyskaniu autonomii, umożliwiła powstawanie nowych instytucji kulturalnych o coraz szerszym społecznym zasięgu oddziaływania, jak muzea regionalne, towarzystwa muzyczne, orkiestry, chóry, szkoły muzyczne, sceny regionalne, kursy, popularyzatorskie odczyty, czytelnice itp. Sieć ich objęła również miasta prowincjonalne, nie wykazujące dotąd - albo wykazujące tylko w niewielkim stopniu - własnej inicjatywy kulturalnej. Ruch ten nie ominął i Rzeszowa.” - pisze Jadwiga Hoff we wspomnianych „Dziejach Rzeszowa:”, t. II, s. 401 w rozdziale „W kręgu teatru, literatury i muzyki.”

Anita Lehmann w Encyklopedii Rzeszowa wydanej w 2004 roku na s. 809 pod hasłem „Życie artystyczne. Muzyka” pisze: „W II poł. XIX w. rzeszowianie rozwijali zamiłowania muzyczne, słuchając koncertów w wykonaniu gościnnie występujących pianistów (Jerzy Lalewicz, Henryk Melcer-Szczawiński), skrzypków (Bronisław Deryng, Maurycy Tyberg, Julian Pulikowski, Bronisław Huberman, Paweł Kochański) czy śpiewaków (Marcelina Sembrich-Kochańska, Aleksander Bandrowski, Jadwiga Szajerówna, Władysław Floriański), którzy byli zapraszani do Rzeszowa średnio kilka razy w roku. Organizowano także występy artystów z zagranicy. Koncertowali tu m. in.: Willy Burmester, Robert Poselt, Franciszek Ondriček. Zapraszano również zespoły kameralne, np. Kwartet Brukselski. Wystawiano spektakle operowe i operetkowe w wykonaniu objazdowych teatrów muzycznych ze Lwowa, Lublina, Krakowa, terenów Królestwa Polskiego. W l. 90. XIX w. w Rzeszowie goszczono również sceny amatorskie. Repertuar obejmował utwory Offenbacha, J. i O. Straussów, Lehara, Falli, Zeller, Millöckera, Verdiego, Pucciniego, Moniuszki.”

W Encyklopedii Rzeszowa Anita Lehmann wspomina jeszcze o występach fortepianowych Herminy Weinrauch, Jadwigi i Wandy Bulewskich oraz Władysława Cyrbesa, dyrygenta chóru Kółka Literacko-Muzycznego. Nadto na wiołonczeli popisy w Rzeszowie dawał Michał Biernacki, dyrektor artystyczny Towarzystwa im. S. Moniuszki we Lwowie, a także soliści śpiewacy: Zofia Sinkiewiczowa i Kazimiera Heller. W 1876 roku koncertował w Rzeszowie 12-osobowy chór „Lutnia” ze Lwowa z solistą Tadeuszem Borkowskim.

Obok artystycznych produkcji prezentowanych przez mniej lub bardziej profesjonalne zespoły muzyczne i teatralne z Krakowa, Tarnowa, Lwowa, a także z Królestwa Polskiego i z Poznańskiego, w II poł. XIX wieku występowały w Rzeszowie miejscowe zespoły amatorskie. Józef Świeboda we wspomnianych „Dziejach Rzeszowa” t. II („Stosunki wyznaniowe.” „Dzwony, muzyka, śpiew, kazania, odpusty, uroczystości patriotyczno-religijne”) na s. 577-578 tak o tym pisze: „Nabożeństwom w farze podniosły nastrój nadawały popisy chórów i zespołów smyczkowych z seminarium męskiego i żeńskiego, przeważnie pod batutą nauczycieli-kompozytorów: Jana Czubskiego i Zygmunta Urbanyi oraz Franciszka Koniora. Sławny był też chór Szkoły Wydziałowej im. Scholastyki, prowadzony przez Marię Szreniawską, zapraszany często do fary. Profesjonalny charakter miały popisy solowe artystów amatorów z Kółka Literacko-Muzycznego (1883-1890), a później rzeszowskiej „Lutni”. Orkiestry smyczkowo-dęte I Gimnazjum i II Gimnazjum ograniczały swe popisy do nabożeństw szkolnych w kościele pijarskim oraz w świątyni Bernardynów. Na święta narodowe zjawiała się w farze orkiestra miejska, a także orkiestra prywatna Schaittra, prowadzona zwykle przez Józefa Podrouzka,

który był animatorem życia instrumentalnego w okolicy, jako dyrygent orkiestr strażackich w Sędziszowie Młp. i Staromieściu. Orkiestra staromiejska zapraszana była na uroczystości do wszystkich okolicznych parafii.”

W „Almanachu Podkarpackim 2000” wyd. przez AKCES i ARWICO w Rzeszowie w 1999 r. Józef Świeboda wspomina o kolegiach śpiewackich: mansjonarzy, psalterzystów i pasjonalistów, chórach klasztornych, istniejących w diecezji przemyskiej. W swej książce pt. „Collegium Ressoense w życiu Polaków 1658-1983” Józef Świeboda pisze: „Pijarzy w Rzeszowie, dysponując potrójnymi organami i bogatym zestawem instrumentów, utrzymywali kapelę, prowadzili chóry pięciogłosowe, ponadto jako jedyni spośród pijarów w Polsce, co do tej pory było nieznane w historii muzyki, kształcili muzyków profesjonalistów, kapelmistrzów i nauczycieli śpiewu, rozwijających swoje uzdolnienia w kolegiach w różnych częściach Polski.” Z tego właśnie środowiska wyszedł kompozytor Damian Stachowicz, a także ks. Jan Jarmusiewicz (1781-1844), teoretyk muzyki, autor słynnego „Chorału gregoriańskiego rytualnego” wydanego w Wiedniu w 1834 r.

Józef Świeboda we wspomnianych „Dziejach Rzeszowa” t. II pisze o organistach, których rola dla utrzymania odpowiedniego poziomu śpiewu i muzyki (także kształtowania gustów, smaku muzycznego, wrażliwości estetycznej) w szerokim społeczeństwie była i jest bardzo znacząca. Autor wymienia organistę Leona Przemykalskiego (1890-1935) z kościoła farnego (jego syn Władysław pod studiami w konserwatorium był profesorem w szkole muzycznej rzeszowskiej „Lutni”), Ludwika Mromlińskiego ze Staromieścia, Józefa Ulewicza z Przybyszówki (z zawodu kasjera), Ludwika Piotrowskiego, Jana Trałkę ze Słociny, diaka Onufrego Dziemę z cerkwi na Zalesiu.

Trzeba dodać, iż w II poł. XIX wieku powstawały już w Rzeszowie drukarnie (m. in. Jana A. Pelara), które wydawały śpiewniki kościelne, np. Stanisława Ziemiańskiego „Wybór pieśni nabożnych w kościele katolickim używanych”, Rzeszów 1857 czy „Kantyczki czyli zbiór nabożnych według obrządku kościoła świętego katolickiego na uroczystości całego roku z przypadkiem niektórych pieśni osobiście o Bożym Narodzeniu”, wyd. 4, Rzeszów 1874.

Fortuna dla muzyki kołem się toczy. Cofnijmy się na chwilę do wieku XVIII, kiedy to cesarz austriacki Józef II (1780-90) rozwiązał wiele zakonów, pozbawił je uposażeń i dochodów, nakazał ograniczyć muzykę i śpiew, tak, że dopiero w II poł. XIX wieku w Galicji i Europie całej doszło do znaczącego odrodzenia muzyki religijnej i świeckiej. I tu pojawił się nowy, spolegliwy opiekun sztuki - towarzystwa muzyczne, które także i tu, w Galicji, wzorem niemieckich Musikvereinów, czeskich Hlachole i lwowskiej „Lutni”, założonej we Lwowie w 1881 roku, zaczęły odgrywać coraz większą rolę w upowszechnianiu sztuki muzycznej wśród szerokich kręgów ludzi wszystkich stanów i profesji.

Ciekawostką jest fakt, iż na przełomie XIX i XX wieku niemal regularnie co 10 lat powstawało w Rzeszowie nowe towarzystwo zajmujące się propagowaniem muzyki: w roku 1884 - Kółko Literacko-Muzyczne, w roku 1894 - Towarzystwo Muzyczne i w roku 1904 - Towarzystwo Muzyczne „Lutnia”. W roku 1944 (też czwórka na końcu - czyżby szczęśliwa cyfra dla towarzystw muzycznych Rzeszowa?) - Towarzystwo Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Rzeszowie.

Działalność muzyczną w II poł. XIX wieku prowadziły w Rzeszowie także różne organizacje i stowarzyszenia, jak choćby Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” założone w 1886 roku, gdzie w 1896 roku powstał chór pod dyrekcją Schweigerta, Stowarzyszenie Polskich Rękodzielników i Przemysłowców „Gwiazda” założone w 1890 roku, które organizowało wieczory patriotyczne i wystawiało przedstawienia teatralne, Klub Urzędników Poczty i Kolei założony w 1899 roku, który urządzał wieczory muzyczno-wokalne, a także wojskowe kasyno oficerskie, kupieckie (żydowskie) i polskie, prowadzone przez Towarzystwo Kasynowe, organizujące działalność kulturalną w Rzeszowie i regionie od 1848 roku.

O działalności Kółka Literacko-Muzycznego w Rzeszowie w latach 1884-1888 pisze w Roczniku Muzeum Województwa Rzeszowskiego, tom I, Rzeszów 1968, Irena Kiernożycka-Ziewiec (1929-1983), kierownik Działu Historycznego wspomnianego Muzeum. Pracę swoją oparła na materiałach Biblioteki Muzeum w Rzeszowie (prasa rzeszowska z lat 1883-1889 - „Tygodnik Rzeszowski”, „Kurier Rzeszowski” i „Przegląd Rzeszowski”) oraz inne druki: „Statut Kółka Literacko-Muzycznego w Rzeszowie (Rzeszów 1884)”, Sprawozdania Wydziału Kółka Literacko-Muzycznego w Rzeszowie za 1884 rok (Rzeszów 1885) i za 1885 rok (Rzeszów 1886). Warto wspomnieć, iż przy Kółku istniały chóry: męski (1884 r.), mieszany (1885 r.) i żeński (1888 r.).

O działalności Towarzystwa Muzycznego w Rzeszowie znajdujemy wzmiankę w opracowaniu dr. Juliusza Kijasa pt. „Dzieje rzeszowskiej „Lutni” w ciągu pierwszego 25-lecia 1904-1929” wydanej nakładem Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” w 1930 roku w Rzeszowie (opracowanie dostępne w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie): „Zanim powstała rzeszowska „Lutnia”, pracowano już na tutejszym gruncie w dziedzinie śpiewu i muzyki. Już w latach osmdziesiątych wieku XIX istniało w Rzeszowie „Towarzystwo muzyczne”, o którym do dzisiejszych czasów dochowały się zaledwie luźne szczegóły. Towarzystwo to korzystało z lokalu Kasyna (wówczas przy ul. Kościuszki, nad dzisiejszą cukiernią Androlettiego). (...) Towarzystwo, o którym mowa, musiało widocznie z czasem upaść, bo w początkach wieku XX nic o niem nie słyszemy, ale w pozostałej o niem atmosferze, przesiąkłej kultem pieśni i śpiewu, mogła narodzić się „Lutnia” jako nowe towarzystwo muzyczne.” Dodam, iż pierwowzorem dla Towarzystwa była „Lutnia-Macierz” powstała we Lwowie w 1880 r.

Jak pisze w swej pracy „Studio Operowe w Rzeszowie (1952-1966)” Helena Maroń („Kamerton” 1-2/24-25/1996, s. 14-15) „Działalność „Lutni” rozwijała się ze zmiennym szczęściem, w dużym stopniu uzależniona od aktywności muzyków - profesjonalistów, udzielających się w pracach społecznych (Uruski, Urbanyi, Budzynowski, Łaszewski, Mirski, Birnbach), finanse oferowane Towarzystwu bardzo rzadko bywały wspierane przez Radę Miejską. Towarzystwo wystawiało fragmenty z oper, m. in. „Verbum nobile” S. Moniuszki (1908), „Konrad Wallenrod” W. Żeleńskiego (1909), „Straszny dwór” S. Moniuszki (1909) i wreszcie w 1925 r. wystawiony w całości wodewil S. Moniuszki pt. „Loteria”, co było na owe czasy wielkim osiągnięciem. Po kilkuletniej przerwie wystawiono wspólnie z amatorskim teatrem „Reduta” w Rzeszowie popularny wodewil „Skalmierzanki” Józefa Baschny’ego. Premiera odbyła się 11 listopada 1931 r.

Udana współpraca obu amatorskich zespołów nie skończyła się na jednym przedstawieniu. Pół roku później 2 maja 1932 r. wystawiono wodewil „Zabobon czyli Krakowiaczy i Górale” Karola Kurpińskiego. Kilka lat później znajdujemy wzmiankę prasową o wystawieniu w Rzeszowie operetki Jakuba Offenbacha pt. „Jagusia płacze, śmieje się Jaś” (premiera 17 maja 1936 r.). Była ona kilkakrotnie powtarzana, przedstawienie cieszyło się ogromnym powodzeniem, a zespół „Lutni” miał uzasadniony powód do dumy. Dwa lata później rzeszowska publiczność mogła oglądać operę Karola Kurpińskiego pt. „Zamek na Czorsztynie” (premiera 9 kwietnia 1938 r.). Tym razem opera została, zupełnie słusznie zresztą - skrytykowana w prasie, jako bardzo słaba. Zastanawiano się nad zasadnością wyboru tej pozycji przez kierownictwo „Lutni”. W tym samym sezonie wystawiono w Rzeszowie operę Alojzego Łazarka pt. „Staromieszczenie spod Rzeszowa”, premiera 15 maja 1938 r. Wykonawcami dzieła miejscowego muzyka [Jana Robaka] byli członkowie „Nowej Wsi.”

W „Pracach Historyczno-Archiwalnych” T. XIV, Rzeszów 2004, w artykule pt. „Zarys dziejów chóralistyki w Rzeszowie w XIX i XX wieku” Anita Lehmann pisze: „W pierwszych latach działalności tego towarzystwa [„Lutnia”] mieszkańcy miasta nie wykazywali większego zainteresowania organizowanymi imprezami, dopiero po objęciu stanowiska kierownika artystycznego przez profesora seminarium Zygmunta Urbanyi w 1907 r. nastąpił wzrost frekwencji na koncertach i ogólne nimi zainteresowanie. Prezentowano muzykę instrumentalną, chóralną, i operową kompozytorów polskich i zagranicznych m. in.: „Wędrownego grajka” Noskowskiego, pierwszy akt

opery „Verbum nobile” Moniuszki, „Stworzenia świata” Haydna (w 1909 r. w setną rocznicę śmierci kompozytora). W czasie pierwszej wojny światowej działalność zawieszono, by wznowić ją w 1917 r. W 1930 r. powstał przy towarzystwie chór „Lutnia”, który działał aż do wybuchu II wojny światowej.”

Należy jeszcze wspomnieć o niezwykle ważnej inicjatywie towarzystw muzycznych – powoływania szkół muzycznych dla dzieci i młodzieży. W szkole muzycznej Kółka Literacko-Muzycznego w Rzeszowie z końcem lat 80. XIX wieku uczono fortepianu, skrzypiec i śpiewu solowego. Kiedy szkoła ta upadła, kolejne towarzystwo muzyczne podjęło próbę założenia nowej, co stało się poprzez rozszerzenie programu gry na fortepianie, organach, skrzypcach i zwiększenie godzin śpiewu w Męskim Seminarium Nauczycielskim. Píše o tym Jolanta H. Wąsacz w opracowaniu pt. „Życie muzyczne Rzeszowa w I połowie XX wieku”, „Kamerton” 1-2 (42-43)2002, s. 87.

Towarzystwo Muzyczne „Lutnia” zorganizowało także szkołę muzyczną, pracującą do 1912 roku ze zmiennym szczęściem, m. in. wskutek konkurencji szkół prywatnych. Jolanta H. Wąsacz pisze w swym opracowaniu, iż „inicjator Towarzystwa Muzycznego „Lutnia” w Rzeszowie Antoni Uruski, nauczyciel z seminarium nauczycielskiego męskiego, doprowadził w szybkim czasie do zorganizowania nowej szkoły muzycznej, która otrzymała koncesję Namiestnictwa. Uruski został kierownikiem szkoły, prowadząc jednocześnie klasę fortepianu, natomiast gry na skrzypcach uczył Kazimierz Fuks. Po odejściu Uruskiego szkoła upadła i wznowiła działalność dopiero po trzech latach. Nowym kierownikiem został wówczas Zygmunt Urbanyi, który wykładał również teorię muzyki. Skrzypiec i fortepianu uczyła Jadwiga Gołogórska. Szkoła istniała do 1912 r., kiedy to zamknięto ją wskutek zbyt silnej konkurencji szkół prywatnych. Odrodzenie nastąpiło pięć lat później, a nowym kierownikiem szkoły został Włodzimierz Budzynowski.”

Szkołę reaktywowano w 1918 roku. Istniała do II wojny światowej. Józef Świeboda w „Dziejach Rzeszowa” t. III w rozdziale „Oświata i szkolnictwo” w podrozdziale „Szkoła muzyczna” pisze o dwutorowości kształcenia muzycznego młodzieży w latach 1918-1939. „Z jednej strony prowadzili ją okresowo indywidualni instrumentalisci i muzycy po konserwatorium, spośród których za najlepszych uchodzili skrzypkowie: Izaak Landau i Józef Stańko oraz pianista Władysław Przemykalski. Z drugiej zaś, na mocy rozporządzenia władz RSK z 7 lutego 1921 r., od 15 listopada 1920 r. do wybuchu II wojny światowej prowadzono kształcenie instytucjonalne w szkole przy Towarzystwie Muzycznym „Lutnia”. (...) Nauka trwała 2 lata. W 1923 r. prowadzono klasę skrzypiec, fortepianu, teorii i historii muzyki, solfeżu, gimnastyki rytmicznej i harmonii. Dwa lata później dodano klasę śpiewu, a w 1927 r. instrumentów dętych. Był to okres najbujniejszego rozwoju szkoły. Po wyjeździe w 1931 r. prof. Włodzimierza Budzynowskiego (skrzypce, harmonia) do Lwowa, a Aleksandra Birnbacha (skrzypce) do Przemyśla w 1929 r., poziom szkoły znacznie się obniżył. Główną podporą kadry był stale uczący Kazimierz Mirski [późniejszy nauczyciel Wojciecha Kilara – przyp. AS], świetny pianista i dydaktyk teorii oraz historii muzyki. Zajęcia na instrumentach dętych prowadził (1927-1939) kpt. Franciszek Słomowicz, znakomity kapelmistrz 17 p. p., który z orkiestrą występował na wszystkich ważniejszych uroczystościach. Filarem grona pedagogicznego był też L. Łaszewski oraz Kazimierz Fic i Władysław Wójcik.”

Godzi się wspomnieć, iż wielkie znaczenie dla rozwoju kultury muzycznej w Rzeszowie miała obecność orkiestr wojskowych, które, jak podaje Jadwiga Hoff we wspomnianych już „Dziejach Rzeszowa”, t. II, s. 420-421, rozpoczęły publiczne koncerty w 1883 roku i stopniowo zaczęły się cieszyć coraz większym powodzeniem. Zachowało się zdjęcie orkiestry austriackiego 40 Regimentu Infanterii, czyli Piechoty Jego Cesarsko-Królewsko-Apostolskiej Mości z 1912 roku, zamieszczone w I tomie „Dziejów Rzeszowa”. Słynne były letnie koncerty muzyki wojskowej w Ogrodzie Miejskim i w Alei Pod Kasztanami. Grano muzykę lekką, łatwą i przyjemną – fragmenty z operetek, utwory ludowe, nieodmiennym powodzeniem cieszyła się Fantazja na tematy z opery „Aida” Verdiego, popularne były utwory Moniuszki, Liszta, Schuberta, Wagnera, Beethovena, Mendelssohna, Haydna, Mozarta,

Sarasatego i in. Trzeba dodać, iż w 1911 roku austriacki pułk piechoty Obrony Krajowej w Rzeszowie otrzymał orkiestrę złożoną z 30 trębaczy grających muzykę marszową. Kapelmistrzowie i muzycy orkiestr wojskowych stanowili znaczącą kadrę pedagogiczną w szkołach muzycznych, by wspomnieć z lat 80. XIX wieku Edmunda Patzky'ego czy Machaczka.

Irena Kiernożycka-Ziewiec we wspomnianym już opracowaniu o działalności Kółka Muzyczno-Literackiego w Rzeszowie pisze: „W latach 1886-1888 z powodu trudności w zorganizowaniu koncertów z udziałem członków-amatorów Kółko urządzało koncerty orkiestry wojskowej 40 pułku piechoty, latem w Ogrodzie Miejskim, a zimą w sali kasynowej. Orkiestra ta cieszyła się opinią jednej z najlepszych austriackich orkiestr wojskowych. Tworzył ją 42-osobowy zespół pod kierownictwem Edmunda Patzky'ego, dyrygenta i równocześnie kompozytora. Program koncertu obejmował 10 utworów z repertuaru rozrywkowego.” Cytuję za „Kurierem Rzeszowskim” nr 4 z 1887 roku.

Jerzy Majka w „Dziejach Rzeszowa” t. II w rozdziale „Garnizon rzeszowski” w podrozdziale „Lata dwudzieste” [XX w.] na s. 112 pisze: „Pułk był bardzo widoczny w życiu kulturalnym i sportowym miasta. Bez orkiestry pułkowej nie mogła się odbyć żadna większa uroczystość. Kapelmistrz kpt. Franciszek Słomowicz nie poprzestał na regulaminowej orkiestrze dętej, ale zorganizował również orkiestrę symfoniczną, która koncertowała w „Sokole”, w kościołach i na wolnym powietrzu.” Autor wspomina o udziale orkiestry wojskowej w obchodach świąt państwowych – 3 Maja, 11 Listopada, a także takich, jak np. imieniny marszałka Piłsudskiego, prezydenta Mościckiego, Święta Morza i in. Na s. 119 czytamy: „Wojsko uczestniczyło także w uroczystościach kościelnych. Przygotowywało oprawę plastyczną i muzyczną Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych w kościele garnizonowym, zaś orkiestra i kompania honorowa 17 pp prowadziła tradycyjnie parafialną procesję Bożego Ciała.”

Kapelmistrzem orkiestry 17 pułku piechoty w Rzeszowie przed II wojną światową był kpt. Władysław Wisłocki, ojciec późniejszego znakomitego, światowej sławy dyrygenta, pedagoga i kompozytora Stanisława Wisłockiego. Władysław Wisłocki był autorem marsza 17 pułku piechoty w Rzeszowie. W okresie powojennym zabroniono wykonywania tego marsza. Ocalał on jednak dzięki oddanym muzykom orkiestry, m. in. kapelmistrzowi Orkiestry Kolejowej w Rzeszowie Janowi Wiszowi, byłemu tamburmajorowi orkiestry 17 pułku piechoty w Rzeszowie. Wraz z kapelmistrzami Janem Bartkiewiczem i Tadeuszem Pecką odtworzono ten marsz w wersji orkiestrowej. Dziś orkiestra garnizonu rzeszowskiego gra tego marsza przy szczególnie uroczystych okazjach.

Trzeba jeszcze wspomnieć o powstaniu w Rzeszowie w 1910 roku orkiestry strażackiej, która przełamała monopol występów publicznych orkiestr wojskowych. Już w 1902 roku Towarzystwo Ochotniczej Straży Pożarnej w Rzeszowie otworzyło bezpłatną naukę muzyki instrumentalnej dla młodzieży, głównie rzemieślniczej, by zapewnić nabór do orkiestry. Tak więc na początku XX wieku Rzeszów posiadał cztery orkiestry – dwie wojskowe, strażacką i Seminarium Nauczycielskiego. Tuż przed I wojną światową powstała w Rzeszowie piąta orkiestra – „Harmonia”, która grała głównie muzykę klasyczną.

Reasumując stwierdzić trzeba, iż kultura muzyczna Rzeszowa przełomu XIX-XX stulecia wykazuje różnorodność form uprawiania muzyki, jej upowszechniania i popularyzacji w szerokich kręgach społecznych, od profesjonalnej po amatorską. Zarówno w jednych jak i drugich inicjatywę wykazują muzycy profesjonaliści, wspierani przez ówczesną elitę Rzeszowa – urzędników, prokuratorów, adwokatów, nauczycieli, księży proboszczów, a także miłośników muzyki wszystkich stanów i profesji, jednoczących się we wspólnych działaniach artystycznych i kulturalnych.

Formę instytucjonalną tym działaniom, duchowe i organizacyjne przewodnictwo nadają organizacje społeczne, także muzyczne, powoływane dla ożywienia życia towarzyskiego i kulturalnego mieszkańców Rzeszowa i regionu, wspierane zwykle dość skąpo przez urzędy i instytucje życia publicznego. Łączyła się zwykle z tymi inicjatywami działalność charytatywna, a wszelkie dochody,

zwłaszcza z amatorskich produkcji, przeznaczano na cele dobroczynne i społeczne.

Mimo politycznych zawirowań, wojennych zdarzeń, kultura muzyczna Rzeszowa przełomu XIX i XX stulecia odradzała się nieustannie jak Feniks z popiołów, wykazując niezwykłą żywotność, zapal i determinację jej animatorów i uczestników w dopełnianiu życia społecznego o bezpośredni kontakt z wartościową, żywą sztuką muzyczną.

### ***Opracowanie Andrzej Szypuła, Muzyk***

#### **Bibliografia:**

1. Juliusz Kijas, Dzieje rzeszowskiej „Lutni” w ciągu pierwszego 25-lecia 1904-1929, Rzeszów 1930
2. Irena Kiernożycka-Ziewiec, Kółko Literacko-Muzyczne 1884-1888 (z dziejów ruchu amatorskiego w Rzeszowie z końca XIX w.), [w:] Rocznik Muzeum Województwa Rzeszowskiego, I, Rzeszów 1968
3. Helena Maroń, Sukces Studia Operowego w Wojewódzkim Domu Kultury w Rzeszowie w latach 1952-1966”, Kraków 1978, maszynopis, [w:] „Kamerton” 1-2(24-25)1996
4. Jadwiga Szymczak-Hoff, Życie towarzyskie i kulturalne Rzeszowa w dobie autonomii Galicji, Rzeszów 1993
5. Dzieje Rzeszowa, t. I, II i III pod red. F. Kiryka, Rzeszów 1994, 1998, 2001.
6. Almanach Podkarpacki 2000, Rzeszów 1999
7. Franciszek Kotula, Tamten Rzeszów, Rzeszów 2003
8. Encyklopedia Rzeszowa, Rzeszów 2004
9. Anita Lehmann, Zarys dziejów chóralistyki w Rzeszowie w XIX i XX wieku, Prace Historyczno-Archiwalne, t. XIV, Rzeszów 2004
10. Jerzy Majka, Garnizon Rzeszów 1918-1939, Rzeszów 2005